Wydanie poranne.

**Przedpłata.**
na „Głos Narodu" wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

**Przedpłata.**
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.



**Nr. 149. Kraków, Środa dnia 2 Lipca 1902. Rok X.**

## Od wydawnictwa.

### „GŁOS NARODU"

będzie z nowym kwartałem nadal wychodził na dotychczasowych warunkach.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukujących się pamiętników Stanisława Kądzielskiego, zawierających bardzo ciekawy opis jego pobytu na Syberji i ucieczki stamtąd. Początek bezpłatnego dodatku powieściowego „Spółwinni" słynnego powieściopisarza francuskiego Hektora Malot.

Nadto prenumeratorowie kwartalni i półroczni otrzymają jako

**bezpłatne premjum**

do wyboru dramat Kazimierza Tetmajera „Zawisza Czarny" lub powieść Ronikiera „Alma Mater".

Znakomitą powieść dwutomową Józefa Rogosza „Marzyciele" mogą otrzymać nowi prenumeratorowie za dopłatą 1 korony.

Na opłatę posyłki pocztowej tych książek, należy przysłać 40 halerzy.

**W nowym kwartale po ukończeniu „Marzycieli" drukować będziemy w bezpłatnym dodatku powieściowym drugą powieść Józefa Rogosza „W obronie Prawdy", która dobitnie przedstawia rozkładowy wpływ żywiołu żydowskiego na społeczeństwo polskie.**

**W odcinku drukować będziemy słynną powieść Rudjarda Kieplinga pod tytułem „Kim", opowiadającą nadzwyczajne przygody młodego Anglika w Indjach i poruszającą aktualną sprawę rosyjsko-angielskich stosunków w Azji. Krytyka angielska uznała tę powieść za najznakomitsze dzieło ostatniej ćwierci XIX wieku.**

**Również w odcinku zamieścimy oryginalną powieść pióra spółki dwóch młodych autorów, osnutą na tle kryminalnych wypadków, niezwykle zajmującą i pełną reminiscencyj z najnowszych naszych stosunków.**

**Dodatek ilustrowany**

**obejmie cały szereg nowel tłomaczonych i oryginalnych i wiele ciekawych i aktualnych artykułów, które zamówiliśmy u naszych wybitniejszych pisarzy.**

**Warunki przedpłaty:**

| | | |
|---|---|---|
| za miesiąc lipiec w miejscu | kor. 2 | |
| kwartalnie | „ 6. | |

**Na prowincji:**

| | | |
|---|---|---|
| Za lipiec | 2 k. 40 h. | |
| kwartalnie | 7 k. 20 h. | |
| do końca roku | 14 k. 40 h. | |

**Przedpłatę przesyłać najlepiej przekazem pocztowym do Administracji „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Jana l. 3.**

**Równocześnie z przedpłatą na „Głos Narodu" można przesyłać przedpłatę na**

**„MODY PARYSKIE"**

**kwartalnie 1 kor. 80 hal. — oraz na najlepszy dwutygodnik satyryczno-humorystyczny**

**„DJABEŁ"**

**po cenie 2 korony kwartalnie.**

Pr. III 114/2
2

Do Redakcji czasopisma „Głos Narodu" na ręce odpowiedzialnego redaktora p. Dra Antoniego Beaupré do rąk własnych w Krakowie ul. św. Jana.

C. k. Sąd Krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli § 494 p. k. orzekł, że zamieszczony w numerze 145 czasopisma „Głos Narodu" z dnia 28 czerwca 1902 artykuł pod tytułem „Żydzi, Niemcy i Polacy" cała strona 5, łam 2 zawiera znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzenia tego artykułu zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratorję Państwa konfiskatę pomienionego numeru a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor stara się pobudzić do nieprzyjaznych wystąpień przeciw poszczególnym klasom społeczeństwa, mianowicie zaś przeciw ludności żydowskiej.

Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa stosownie do przepisu Nr 20 ust. pras. poleca się redakcji czasopisma „Głos Narodu", aby uchwałę tą w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z N. 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

C. k. Sąd Krajowy, jako prasowy.
Kraków, dnia 29 czerwca 1902.
Morelowski, m. p.

## Więzienie.

Więzienie to symbol polskiej ziemi.

Gdy spojrzymy na te ciemne, ponure mury z szeregami okratowanych okienek, z po za których łyśnie niekiedy twarz ludzka i wyjrzy ktoś, by zaczerpnąć powietrza wolności, ujrzeć rąbek świata i niebios przestwory — te mury odcięte od ludzkiego mrowiska na wolnej stopie, okolone mrocznym dziedzińcem i potężnym wałem kamieni — wtedy stają nam przed oczyma wyobraźni zastępy braci, dziś w grobie spoczywającej, co tam cierpiała za Ojczyznę. Szczęk broni i kajdan dochodzi, echem przeszłości naszych uszu, słyszymy miarowe kroki milczącego szeregu młodych ludzi na dziedzińcu, potem: halt!, grubiańskie głosy, zgrzyt zawiasów i zamków. Znikli w czeluściach ciemnego gmachu...

Zbrodniarze! Bo kochali kraj i wszystko co Bóg i natura kochać im kazała. Byli wierni sobie, wierni naturze, krajowi i Bogu, a więc to zbrodniarze, których trzeba było wtrącić do ciemnego lochu, karać, odciąć od innych, by nie uczyli kochać na krzyżu rozpostartej Ojczyzny.

Gdzież się podziali ci winowajcy? Spoczywają pod zieloną murawą, ale duch ich unosi się nad nami, żyje tu i wspomnienie ich cierpień mieszka zawsze na tej ziemi, krwią ich i łzami zroszonej. I z po za grobu wołają nam: kochajcie i walczcie!

Kochamy i walczymy, nie orężem, lecz pracą, elementarzem, słowem z wielkiem napięciem męstwa, z wytrwałością i niezłomną wiarą. I znowu idą w więzienne mury zastępy bojowników: pisarzy, mężów i kobiet, co umiłowali polskość w swej braci i w swych dzieciach.

Dzisiaj, tak, jak wczoraj, zamykają się podwoje więzienne za cierpiącymi za ideę; w piersiach dziecięcych tli się ten sam ogień uczuć świętych. Zmieniło się tylko to, że dziś w miejsce zbrojnej garstki stanęły zastępy bezbronne i ciche, ale mężne, zahartowane i nieprzeliczone. Z grobów poległych powstały legiony, co walczą inną bronią, lecz czują tak samo.

A więc i to winowajcy, bo i oni kochają swą przeszłość, swój język, swą wiarę i Ojczyznę. I oni idą do więzienia.

Niema wszakże w Prusiech dosyć więzień, któreby pomieściły — te nieprzeliczone tysiące polskich winowajców. Ale Prusacy nie na próżno chlubią się wrzekomą kulturalną wyższością; pokazali więc światu, że można stworzyć więzienie nawet dla milionów i to gorsze od tych grobowych gmachów, co kryją pospolitych złoczyńców. Skuli nas przeto w kajdany praw wyjątkowych, wypędzili nas i język nasz z urzędów, wygnali polską mowę z szkół, sądów i t. d., zamknęli w ciasnym obrębie domu i tam nawet zakradają się, podsłuchując; odsunęli nas od stołu pańskiego, pozwalając nam żywić się okruchami, stawili warty przy kościołach naszych, nawet u progu głów i serc naszych — jednem słowem zamknęli nas wszystkich w jednem wielkiem więzieniu pod strażą żołnierzy i policji.

Wszyscy jesteśmy w więzieniu.

Nad każdym naszym ruchem, nad każdem słowem czuwa nieprzyjaciel. Brak nam powietrza, swobody, pola działalności i wszystkiego co dano wolnym.

Jesteśmy niby gromada, skuta w pęta, spędzona w mury, do których nie ma przystępu ni promień szczęścia i jak każdy więzień spoziera- my przez kraty ku niebu.

Ale wzniosłe i piękne to nasze więzienie.

Mieszczą się w niem wszystkie kościoły nasze, panteony i grobowce narodowe, wszystko co nasze i wszystko co w nas samych najpiękniejszego. A niebo patrzy w okna tego naszego więzienia, jakby przejrzeć się chciało w zbiorowej duszy więźniów, uszlachetnianych w cierpieniu. I spokój wielki panuje w tych murach. Wsparci na granicie wiary, nadziei i miłości, dla tych, co nas więżą, mamy, niby dla ślepców, karłów i maluczkiego ducha istot, uczucie zbliżone do chrześcijańskiej litości.

Niechaj gra pobudka wojenna z zamków krzyżackich przeciw więźniom, nic ich nie przerazi, nic nie złamie polskiego uczucia i polskiego ducha.

## Epilog koncentracji.

Niefortunna koncentracja z r. 1900 miała żywot wielce burzliwy lecz krótkotrwały i zakończyła się znaną fuzją grup demokratycznych czyli przystąpieniem koncentrantów do lewicy sejmowej. Ze wszystkich tych, co w swoim czasie przysięgali na program z d. 22 sierpnia 1900 r. pozostał tylko jeden jedyny p. Rotter, który, jeśli można wierzyć zapewnieniom organu koncentracyjnego krakowskiego zamierza odwołać się do mas i na nich oprzeć w przyszłości swoje działanie. Jaki skutek odniesie ta apelacja, to zobaczymy zapewne w swoim czasie, dziś możemy tylko stwierdzić objaw dodatni w naszych stosunkach politycznych, że koncentracja zbankrutowała skutkiem nienaturalnego sojuszu z socjalistami, żydami i radykałami wszelkiego gatunku.

Że p. Rotter nie chce przystąpić do klubu demokratycznego, jest dla nas rzeczą zupełnie zrozumiałą, bo stanowisko jego, zachwiane mocno w Krakowie, polega tylko na poparciu radykalnych żydów i socjalistów, którzy każdej chwili mogą go opuścić, jeżeli komendy ich słuchać przestanie.

## Rząd rosyjski i polskie duchowieństwo.

Powtarzamy za „Przedświtem" dokument ogłoszony przez ten dziennik, a odnoszący się do zapatrywań rządu rosyjskiego na duchowieństwo i szkoły w Król. Polskiem.

* * *

*I. Ustawy, wydane w sprawie przejazdów rzym.-katolickiego duchowieństwa.*

Ustawy te wywołane zostały koniecznością czujnego dozoru nad duchowieństwem, a mają na celu osłabienie wpływu duchowieństwa za pomocą ograniczenia jego przejazdów i wzajemnych stosunków, uznanych za niebezpieczne. Nie można zaprzeczyć, iż istnieje niebezpieczeństwo wzajemnych stosunków w znaczeniu możliwości bezcelowego podburzania, lecz trzeba pamiętać, że duch polityka szerzy się nie tyle w sferze wiejskiego i wogóle parafjalnego duchowieństwa, już i tak przykutego do miejsca i najbardziej poddanego ograniczeniom (stiesnienijam), ile w sferze duchowieństwa wyższego, tak zwanego uczonego, które otacza biskupów.

Nie naprożno dwaj ostatni jenerał-gubernatorzy hrabia Szuwałow i książe Imeretyński, przedewszystkiem chcieli ustawy, wydane przeciw przejazdom księży z miejsca na miejsce, złagodzić lub zmienić, spotykali się jednak z przeciwdziałaniem w tym względzie wśród miejscowych starego pokroju gubernatorów.

Niema wątpliwości, iż Polacy skłonni są do wytłomaczenia sobie wszelkiego sprawiedliwego wymiaru osłabieniem władzy, zmianą systemu i t. d. To więc stanowi największą trudność przy zastosowaniu takich środków; rząd jednakże niejednokrotnie je zastosowywał bez wszelkiej dla siebie szkody. Wskażę na zmianę ustawy w r. 1883, ograniczającej prawo biskupa w uwalnianiu mocą swej władzy kapłana, który został zatwierdzony na posadę za zgodą władzy świeckiej; — na zmianę w 1897 r. wspólnej modlitwy w zakładach naukowych publicznych, w miejscowościach o przeważającej innowierczej ludności. Uchylając przyczyny ustawicznych waśni, oba te środki, przeciw którym tak bardzo powstawano, wyraźnie sprzyjały wytworzeniu pokojowego biegu życia na kresach naszych. Wielkie tylko pytanie, jak i kiedy tych środków się chwytać i je zastosowywać.

*II. Nauka religji w szkole ludowej.*

Początkowo w Polsce pozostawiono szkołę polską, lecz w rękach Rosjan. Później, za pomocą poszczególnych środków, zamienioną została na rosyjską, ściśle państwową. Polski język został w niej stopniowo zupełnie wykluczony i tylko w ostatnich czasach w kilku miejscowościach został dozwolony jako język miejscowy, wykładany dodatkowo. Nauka religji w szkołach średnich, dobrze opłacana i dozwolona w języku polskim, nie napotykała wogóle przeszkód; lecz w ludowej, początkowej szkole stanowi przedmiot nieustannej walki. Miejscowy zarząd szkolny, uznając księży katolickich za element, zdolny do przeciwdziałania wynarodowienia ludu, nadał nauce religji przesadne znaczenie i pod pozorem niedostatecznej „błahonadzieżnosti“, przedsięwziąwszy własnego pomysłu sposoby systematycznie uchylał księży od szkoły. W ten sposób powstało zaczarowane koło: rosyjska szkoła, ten najlepszy środek do zmiany wychowania (k'pierewospitaniju) ludu, potrzebna, a lud niechętnie łoży na nią wydatki, gdy w niej niema księdza, niechętnie też posyła dzieci, gdy znajduje się ona w tak niepożądanych warunkach. Jasnem było, że to system fałszywy, podkopujący oświatę ludu dla oderwanej nadziei wynarodowienia poza wszelkim wpływem Kościoła i duchowieństwa. Z powodu drzew, las stał się niewidzialnym (rosyjskie przysłowie). Zamiast procedury zgody (biskupa) i zatwierdzenia (rządu), nie doprowadzającej do niczego i stanowczo ubliżającej, powinnoby się stanowczo dopuścić do nauki religji każdego parafialnego księdza, który nie jest pozbawiony przez biskupa prawa uczenia. Niema wątpliwości, że wtedy i szkół byłoby więcej i wpływ ich dawałby się lepiej odczuwać, i szkodliwych księży prędzejby się wykryło, a rzecz główna, zmniejszyłaby się ich liczba. Innego prawidłowego rozwiązania tej kwestji państwowej niema, a to dlatego, że to odrazu wypędzi inkwizytorskiego ducha ze szkoły.

# Trójprzymierze.

Odnowienie trójprzymierza po rok 1915. — Przymierze trzech cesarzy. — Zjazdy w Aleksandrowie i Skierniewicach. — Upadek tego sojuszu jest początkiem trójprzymierza.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Po dziewiętnastu latach istnienia odnowiono trójprzymierze w d. 28 b. m. zapewne znowu na lat dwanaście. Taki bowiem termin wyznaczono w 1891 r., gdy dnia 6 maja odnawiano trójprzymierze po dzień 6 maja 1903 r. Prawdopodobnie zatem ów sojusz tym razem będzie trwał do 1915 roku, czyli ogółem lat trzydzieści dwa (1883—1915).

Trójprzymierze powstało na ruinach sojuszu trójcesarskiego. Trzej cesarze, austrjacki, rosyjski i niemiecki, zjechali się w Berlinie we wrześniu 1872 roku, celem zawarcia sojuszu. Ten ostatni podobnie, jak trójprzymierze, miał na celu niby to utrzymanie pokoju w Europie, naprawdę przecież wywieranie potężnego, decydującego wpływu na politykę Europy, całej Europy. Bismarck, stojący wówczas u szczytu potęgi, zrobił z owego sojuszu trójcesarskiego instrument, na którym grał ku pożytkowi młodej Rzeszy niemieckiej. W jego rękach owo przymierze stało się po prostu wałem ochronnym, który miał gwarantować Prusom nietylko utrzymanie Alzacji i Lotaryngji, lecz — co ważniejsza — ukształtowanie na wyłącznie własną korzyść wewnętrznych stosunków Rzeszy.

Włochy w 1873 r.. acz nie formalnie, przystąpiły do przymierza trójcesarskiego. Zwyciężony pod Custozzą i pod Lissą Wiktor Emanuel odwiedził wówczas Wiedeń, a hr. Andrassy — lalka, manekin w rękach przebiegłego Bismarcka — uważał się z tego powodu za wielkiego i świetnego dyplomatę. Ministrów włoskich do tych odwiedzin Wiednia i do szukania opieki u trzech cesarzy skłoniła obawa — prawdziwa, czy wmówiona przez Bismarcka — przed Francją, mającą pod owe czasy gabinet katolicki mimo republikańskiej formy rządu. Prawdopodobnie wmówiono w polityków włoskich. że Francja podobnie, jak w 1848 r., gotowa do wyprawy na Rzym, by osadzić Papieża na tronie i dać Mu niepodległość polityczną.

Do wojny rosyjsko-tureckiej w 1877 r. sojusz trójcesarski funkcjonował prawidłowo. Lecz już wybuch owej wojny krył w sobie niebezpieczeństwa. Austro-Węgry patrzyły, rzecz jasno, krzywo na traktat w San Stefano, traktat, który oddawał półwysep Bałkański faktycznie w ręce Rosji. Interesy polityczne i handlowe Austro-Węgier ucierpiałyby znacznie, gdyby ów traktat wszedł w życie. Nieporozumienia, powstałe z tego powodu, zadały cios ciężki trójprzymierzu cesarskiemu. Drugim ciosem, jeszcze poważniejszym, był kongres berliński (od 13 czerwca do 13 lipca 1878 r.), który odebrał Rosji większą część zysków, jakie jej dawał traktat w San Stefano. Rosja, urzędowa i prywatna, pierwsza nawet więcej, niż druga, była rozgoryczoną i oburzoną zarówno na Niemcy, jak na Austrję. Prasa rosyjska i rosyjscy mężowie stanu, nie mogli darować Bismarckowi, że pozbawił Rosję najważniejszych plonów wojny.

Rozgoryczenie doszło do zenitu, gdy Austro-Węgry dostały mandat europejski do obsadzenia Bośni i Hercogowiny, czyli wystąpiły otwarcie w roli współzawodnika Rosji na półwyspie bałkańskim. Daremnie stary cesarz Wilhelm usiłował podczas zjazdu w Aleksandrowie (3 i 4 września 1879) przejednać siostrzeńca, Aleksandra II. Cesarz rosyjski przestał ufać Prusom i polityce pruskiej. Wtedy książę Bismarck postanowił wprządz Austro-Wędry jeszcze staranniej do rydwanu Rzeszy, niż do tej pory. Andrassy z zuchwałością, właściwą zarozumialcom i dyletantom, wpadł w sidła zastawione. Rezultatem obrad, prowadzonych w Gasteinie i w Wiedniu, było przymierze zawarte przez Niemcy i Austro-Węgry, a podpisane osobiście przez Bismarcka w Wiedniu dnia 7 października 1879 roku. Oba państwa przyrzekły sobie pomoc wzajemną przeciw Rosji. Trójprzymierze cesarskie przestało istnieć, choć Bismarckowi udało się później cichaczem, bez wiedzy Austro-Węgier i poza j… plecami, zawrzeć sojusz z Rosją. To cygaństw… polityczne zwał arcymistrz sztuki oszukiwania łukiem o dwóch cięciwach.

Pozornie przecież przymierze trójcesarskie istniało i nadal. Stosunki familijne dworu berlińskiego z petersburskim sprawiły, że Aleksander III (od 13 marca 1881), acz Niemców nie lubił, dał się nakłonić do urządzenia zjazdu trzech cesarzów (Franciszek Józef I, Wilhelm I, Aleksander III) dn. 15 września 1884 w Skierniewicach. Dawna siedziba Joanny Grudzińskie… księżnej Łowickiej, a potem rezydencja byłe… wicekróla Kaukazu, księcia Barjantyńskiego, zm… niła się nagle na teatr wystawnego aktu dwor… skiego. Bez politycznych następstw atoli. Była to dekoracja bez treści. Przeciwieństwa i interesy wręcz sprzeczne zarysowały się zbyt ostr… by można było utrzymać i nadal przymier… trzech cesarzy.

Taki sam los spotka i trójprzymierze. B… może nawet, że wcześniej, niż w terminie nazna-

---

Jerzy Żuławski.

## Na srebrnym globie.

Rękopisu część trzecia.

95 (Ciąg dalszy).

W owej chwili lęk mnie znowu zebrał, bo przyszła mi na myśl ta okropna księżycowa gadka, że ja nie umrę nigdy.

Ala tymczasem milczała przez jakiś czas, aż wreszcie odezwała się głębokim, stłumionym głosem:

— Bo ty jesteś Starym Człowiekiem. A mimo to jesteś nieszczęśliwy...

— Właśnie dla tego — odparłem bezwiednie, myśląc, że przez to, iż znajduję się na Księżycu wśród tych tak odmiennych odemnie ludzi, jestem nieszczęśliwszy, niż najlichszy nędzarz na Ziemi.

Schodząc po jakimś czasie z góry, doznałem jeszcze złudzenia, które mi łzy wycisnęło z oczu. Oto gdy nagle na skręcie zobaczyłem namiot Jana i towarzyszy, stojący na tem samem miejscu, gdzie niegdyś stał nasz, zdawało mi się przez krótką chwilę, że w tym namiocie oczekuje mnie Marta z maleńkim Tomem przy piersi i Piotr zadumany jak zwykle, ale jeszcze młody i nie tak złamany, jak później, tam nad brzegiem morza...

To rozkoszne złudzenie mojej starczej myśli rozwiał brutalnie widok karłów, kręcących się dokoła namiotu.

Spostrzegłszy ich, zatrzymałem się z jakąś nagłą wewnętrzną odrazą. Ala zauważyła to.

— Ty nie chcesz iść do nich, Stary Człowieku? — zapytała.

Cóżem miał odpowiedzieć? — Obejrzałem się mimowoli na Ziemię; zeszedłem już był w dolinę: tylko rąbek jej widno było na widnokręgu.

Ala, schwyciwszy moje przelotne spojrzenie, zrobiła ruch przerażenia, a potem złożyła błagalnie ręce:

— Nie! nie! jeszcze nie teraz! Oni cię jeszcze potrzebują; gdy ciebie nie stanie, nic już nie będą mieli większego od siebie, o czemby mogli myśleć!

Bała się, abym nie wrócił tam, do ojczyzny mojej!

— Czy myślisz, że mogę powrócić na Ziemię? — rzekłem.

— Możesz wszystko, co zechcesz — odparła — ale... nie chciej!

Przyszedłszy do namiotu, znużony i rozstrojony, położyłem się spać, ale sen miałem bardzo niespokojny. Przedewszystkiem przez parę godzin nie pozwalały mi zasnąć szepty mych towarzyszy za płócienną ścianą, którzy otoczywszy Alę, wypytywali jej się o mnie, com podczas wycieczki mówił, co robił?... Drażniły mnie strasznie te głosy, a gdym wreszcie zasnął, śniły mi się ubiegłe czasy, Marta, księżycowa pustynia i Ziemia! Ziemia...

Męczą mnie te sny — i chciałbym umrzeć, albo... bo ja wiem sam, co?...

### XII.

### Po powrocie.

Znowu upłynęły długie, długie księżycowe dni od czasu, gdym po raz ostatni pisał na tych kartach... Siedzę znów ponad morzem i nie wiem, czy to sen był tylko, który mnie zawiódł do kraju biegunowego i pokazał Ziemię, gwiazdę pustyni, czy też rzeczywiście byłem tam i patrzyłem na świetne, wśród błękitów dalekie oblicze mej matki... A jeśli tak, to po co wróciłem stamtąd?

Po co!

Słońce stanęło już było po raz drugi nad pustynią i po raz drugi Ziemia zczerniała nowiem od chwili, jak przybyliśmy po długiej i uciążliwej podróży do kraju biegunowego, kiedy Jan, zaszedłszy mnie zamyślonego na wzgórzach, odezwał się znagła:

— Stary Człowieku, czas wracać!

Drgnąłem na te słowa, a tak byłem w myślach o Ziemi pogrążony, żem ich nie zrozumiał zrazu i sądziłem, że on mnie wzywa do powrotu tam — skąd przyszedłem!

Ale on mówił tymczasem:

— Żony nas czekają i dzieci... Czas wracać nad morze, do Ciepłych Stawów, do pól naszych i zagród, Stary Człowieku...

Mówił nieśmiało, jakby pytał raczej, a nie żądał, lecz w głosie jego i twarzy wyczytałem mimo to niezłomne postanowienie.

I nagle zdjęła mnie ogromna żałość: ci ludzie przybyli tu ze mną i myślą teraz o powrocie, o rodzinach swych, o ojczyźnie, do której tęsknią i którą wnet zobaczą — a ja?... Mój dom, moja rodzina i ojczyzna tam — na niebie! ani mi do niej powrócić, ani żyć w niej kiedy, choć przecież pewnie stokroć gorsza tęsknota żre mnie za nią, niż tych ludzi za kawałkiem Księżyca nad brzegiem księżycowego morza! Zazdrość mnie ogarnęła.

— Wracajcie! — odparłem sucho.

— A ty? — zawołał Jan z najwyższem zdziwieniem i przerażeniem, cofając się o krok przed zamaszystym ruchem mej ręki, którą mu wskazałem drogę na południe i poglądając ku mnie w górę.

— Ja zostanę tutaj.

Teraz nie odrzekł ani słowa. Pochylił tylko głowę, jakby ugodzony ciężarem w kark i odszedł szybko — do Ali! pomyślałem od razu, po radę!

Jakoż nie omyliłem się. Po chwili przyszła księżycowa kapłanka. Byłem przygotowany na jakąś śmieszną scenę z dodatkami tłumnych próśb, zaklęć, a nawet płaczu, w rodzaju tej, która się odegrała wieczorem przed wyruszeniem w drogę, — jakież mnie tedy ogarnęło zdziwienie, gdy Ala przyszła sama i cicha i nie pytając o nic ani prosząc, rzekła tylko:

— Zostajesz tutaj, aby patrzeć na Ziemię, Stary Człowieku?

Skinąłem głową milcząco.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czonym. Do roku 1915 karta Europy, kto wie, czy nie ulegnie parokrotnym zmianom. Wtedy też wyjdzie na jaw, czy odnowienie obecne trójprzymierza przyniosło Austro-Węgrom korzyści, czy raczej nie wyrządziło im szkody.

# Ruski język obowiązkowy.

Dziś znajduje się na porządku dziennym obrad [illegible]mowych sprawa założenia nowego gimnazjum [illegible]skiego w Stanisławowie.

Czy instytucja tego rodzaju w grodzie Re[illegible]ery jest niezbędnie potrzebną, o tem dałoby się wiele powiedzieć, obecnie jednak stoimy przed faktem niemal dokonanym; wiemy, że ministerstwo oświaty zgodziło się w zasadzie na [illegible]reowanie tego ogniska kultury ruskiej, że wy[illegible]ział Rady powiatowej stanisławowskiej dał na [illegible]pytanie Wydziału krajowego odpowiedź przy[illegible]lną i wątpić chyba nie można, że po tem [illegible]szystkiem Sejm wniosek posła Barwińskiego uchwali.

Możnaby wprawdzie zarzucić, że w ostatnich [illegible]zasach dzienniki ruskie, nie polskie, wyrażały się z powątpiewaniem o wartości tej wyłącznie ruskiej nauki, możnaby twierdzić, że Rusini w [illegible]raju, gdzie językiem urzędowym jest język pol[illegible]ki, powinni się starać o nabywanie jego znajomości, co w zakładzie o języku wykładowym [illegible]skim jest rzeczą, jeżeli nie niepodobną, to w [illegible]żdym razie bardzo trudną, ale uwagi te nie [illegible]ałyby już dziś żadnego celu.

Mało zresztą obchodzi nas, czy młodzież ru[illegible]a, wychowana w gimnazjach ruskich, będzie [illegible]ała potrzebne kwalifikacje do piastowania urzę[illegible]ów, przeciwnie cieszyć się nawet możemy z te[illegible]o, że nasza inteligencja, szukająca chleba w [illegible]użbie publicznej, mniej znajdzie współzawodni[illegible]w, ale obok tego jest jeszcze inna kwestja, [illegible]którą należy baczną zwrócić uwagę.

Oto wydział Rady powiatowej stanisławow[illegible]iej zażądał w sprawozdaniu swojem przesła[illegible]m Wydziałowi krajowemu, zaprowadzenia w [illegible]alicji wschodniej, w gimnazjach z wykładowym [illegible]zykiem polskim, nauki języka ruskiego, jako [illegible]dmiotu obowiązkowego. Żądanie to jest tak [illegible]umne i tak uzasadnione, że i Sejm i Rada [illegible]zkolna krajowa nie powinny się ani chwili za[illegible]wahać przed wprowadzeniem tej pożytecznej i [illegible]e wszech miar potrzebnej reformy. Nie ulega [illegible]owiem wątpliwości, że nieznajomość języka ru[illegible]kiego u Polaków przynosi nam ze względów praktycznych i narodowych wiele szkody. Młodzież polska bowiem, nieumiejąca po rusku, mu[illegible]i w wschodniej części kraju ustępować miejsca [illegible] urzędach kandydatom ruskim i stąd pochodzi [illegible], że sądownictwo wschodnio-galicyjskie jest [illegible] zapełnione Rusinami. Co gorsza, nieznajomość języka ruskiego nie pozwala nam ani ocenić należycie znaczenia istotnego literatury ruskiej, ani poznać prądy, nurtujące społeczeństwo ruskie. Sąd nasz o Rusinach jest skutkiem tego po większej części mylny. Jedni zachwycają się n. p. Szewczenką, którego nigdy w oryginale nie czytali, drudzy przyjmują z dobrą wiarą to wszystko, co o sprawie ruskiej piszą radykalne dzienniki polskie, bo sami ruskich gazet czytać nie są w stanie a przypadkowo tylko zdarza się, że ktoś zagląda do wydawnictwa „Proświty“ lub Tow. im. Kaczkowskiego“ i znajdzie tam rze[illegible] neutralne, wprost oburzające, o których [illegible] ze zdziwieniem publiczność polska się [illegible]wiaduje.

Są to fakta powszechnie znane i one wkła[illegible] na nas obowiązek naprawić zaniedbania [illegible]szłości. Niech młodzież polska zatem uczy [illegible]po rusku, niech poznaje ducha literatury ru[illegible], niech bada usposobienie ludu ruskiego, [illegible] się zbliża do niego, niech stara się poznać [illegible]otrzeby, usunąć uprzedzenia podtrzymywa[illegible] rozniecane z umysłu przez radykalnych agi[illegible]atorów ruskich a wtedy i kwestja ruska przed[illegible]stawi się społeczeństwu polskiemu w innym zu[illegible]ełni e kształcie.

Obawa, że w ten sposób młodzież będzie na[illegible] zbyt przeciążona, nie jest słuszną, bo nau[illegible]czenie się języka ruskiego nie przedstawia dla Polaka wielkich trudności, a korzyść jaką stąd [illegible] stanowczo równoważy zupełnie i pracę i koszt [illegible]ies[illegible]iony.

# Po lepszą przyszłość!

I. W kraju, tak istotnie niepostępowym na pojakiegokolwiek trudu zbiorowego imponuje i dziecznością przejmuje praca naszego towarzystwa Kółek rolniczych. Ogrom jej znaczenia u[illegible]ydatnia się jednak dopiero w zestawieniu cyfr[illegible]owem, które wyraźniej mówi od wszystkich [illegible]istych sympatyj. Czem jest na wsi dla ludu Kółko rolnicze dobrze zorganizowane, jaką bronią przeciwko wyzyskowi czy to niemieckiemu, czy żydowskiemu, to chyba już dziś po kilkunastu latach pracy Kółek odczuć się daje.

Pierwszą więc troską i pierwszem marzeniem w sprawie tej jest, by kraj cały pokryć siecią nierozerwalną Kółek, by każda wieś od Białej do Brodów czuła się cząstką olbrzymiej instytucji. Aby ocenić o ile jeszcze jesteśmy oddaleni od ideału, kierujmy się sprawozdaniem statystycznem towarzystwa Kółek rolnicych. Towarzystwo uznaje tylko takie Kółko za istniejące, które „dopełnia swych zobowiązań wobec zarządu i z nich zdaje doroczne sprawozdanie“.

Otóż Kółek takich w r. 1901 w 71 powiatach było 898 co wynosi w porównaniu z rokiem 1900 więcej o 24 procent a w porównaniu z rokiem 1899 więcej o 70 procent.

Wyżej wyszczególnionych 898 Kółek liczy członków **40.691**.

Jak się przedstawia majątek Kółek?

Wartość własnych budynków Kółek rolniczych wynosi kor. 515.653, co w porównaniu z r. 1900 wzrosło o kor. 169.562.

* *
*

Z 723 Kółek rolniczych posiadają: szpichlerz 17, mleczarnię spółkową 9, piekarnię 7, rzeźnię 96, Kasę pożyczkową lub Spółkę, nienależącą pod Patronat 39, Spółkę oszczędności i pożyczek pod Patronatem Wydziału kraj. 60, Zbiornicę pocztową 40, Ochotniczą straż pożarną 89.

Nadto 5 Kółek rolniczych dzierżawi miejscowe myto.

* *
*

Kółka rolnicze posiadają sklepów prowadzonych we własnym zarządzie 368, oddanych w dzierżawę 240.

Udziały, złożone na przedsiębiorstwa handlowe, wynoszą 411.517 k., z dzierżawy sklepów wpłynęło do kasy Kółek rolniczych 31.640.

Te same pozycje w roku poprzednim wynosiły kwoty 384.667 kor., oraz 21.504 kor.

Trafikę posiada sklepów Kółek rolniczych 344, sprzedaż wina lub wyszynk prowadzi sklepów Kółek roln. 381, sprzedaż napoi słodzonych prowadzi sklepów Kółek roln. 134, dzierżawę propinacji objęło Kółek roln. 38.

W roku 1900 trafikę posiadało tylko 257 Kółek, sprzedażą wina trudniło się 319, dzierżawę propinacji obejmowało 22.

* *
*

Kółka rolnicze sprowadziły w r. 1901: Nasion za kwotę 70.518 k., nawozów sztucznych za kwotę 251.860 k., maszyn i narzędzi rolniczych za kwotę 17.621 k., drzew owocowych za kwotę 2.669 koron.

* *
*

Bibljoteki Kółek rolniczych liczą dzieł 54.818, Kółka rolnicze prenumerowały czasopism 2.246.

* *
*

Ubezpieczono od ognia: Własne budynki Kółek rolniczych na kwotę 500.310 kor., towary w sklepach Kółek rolniczych na kwotę 711.780 koron.

Kółka rolnicze *złożyły* w r. 1901: Na potrzeby kościołów 23.957 kor., na cele ogólnego dobra 9.779 kor.

Otóż w tym materjale statystycznym spróbujemy teraz rozpatrzyć się.

# Z WARSZAWY.

V.

Lament korespondenta. — Trochę o „zakopanomanji“ warszawskiej. — O podobieństwie wielkiego miasta do małego dziecka — O niańkach i o prasie. — Taksomierze.

Coraz większe położenie waszego korespondenta: Warszawa wyraźnie martwieje, jak zresztą co lata. Życie warszawskie przenosi się kawałkami do Otwocków, Mrozów, Brwinowów, Falenic — do wszystkich podmiejskich t. zw. letnich mieszkań, do Ojcowa po wieś i nastroje, do Ciechocinka po zdrowie no i wreszcie... do Zakopanego! Boże, gdyby to wasze Zakopane mogło odczuć miljony westchnień, tęsknot, zbytych lub niezbytych nadziei naszych pięknych pań i panienek, — to kto wie, czy wzruszony Gewont cudem a mocą nie przywędrowałby na stałe miejsce pobytu np. do Otwocka. Nie trzeba dodawać, że mimo wszystko wdzięczniej od Warszawianek witałby go Warszawiacy, zwłaszcza ci, którym los dał zostać mężami, a zwłaszcza ojcami dojrzewających rodzin.

Poza letniemi mieszkaniami i Zakopanem jako ideałem na czele, istnieją u nas t. zw. sprawy o tyle, o ile je się sfabrykuje i o ile wmówi, że są naprawdę sprawami. To już trudno; jesteśmy wielkiem miastem, a wielkie miasto zawsze w sobie coś ma z małego dziecka: jedno i drugie pragnie ciągłej rozrywki. Dbałą nianką, co ma te kaprysy jak można najprędzej zaspakajać, jest dla wielkiego miasta jej prasa. Prasie poruczono raz na zawsze, by bobo nie miało sposobności płakusiać. I poci się biedaczka, klnie teraz biedaczka czas, kiedy wszystkie zabawki już się dzidziowi przejadły, więc w temperaturze 30° R. stwarza na gwałt i konstruuje cacka jak może. Najnowszą laleczką mają być taksomierze dorożkarskie.

Wiadomo każdemu Warszawiakowi z doświadczenia, jaką plagą są dorożkarze nasi, od których zależeć musimy. Spojrzawszy z kozła, godzą się na pojechanie lub też wręcz odmawiają, zależnie do tego, ile wart pasażer, co ocenia warszawski „sałata“ jednym rzutem oka.

Ponieważ u nas płaci się za kurs, nie za czas lub dystans bez umówionej z góry ceny dostać pojazdu nie sposób. Nie można i dorożkarzom odmówić w tej sprawie pewnej słuszności. Złemu ma zaradzić projektowane wprowadzenie taksomierzów. Wynalazek taksomierza, który mają wprowadzić w Warszawie należy się Szwedowi Westendarpowi i Belgijczykowi Pieperowi. Za pomocą małego instrumentu podobnego do zegaru o średnicy 20 cm., każdej chwili ma się sposobność skontrolować nie tylko ilość przejechanych metrów, ale nawet należytość w pieniądzach wedle przyjętej taksy, nawet dopłatę za bagaż. *Skier.*

# KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś środa Nawiedzenie NMP. i Otona biskupa wyznawcy; we czwartek Anatolego i Heliodora biskupów wyznawców.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 37, zachód przypada o godz. 7 minut 49, długość dnia godzin 16 minut 12.



## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

**Przy dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych w Wiedniu** główna wygrana 300 000 koron padła na serję 311 nr. 48, druga wygrana 60.000 kor. padła na serję 4186 nr. 77, trzecia wygrana 30.000 kor. padła na serję 2809 nr. 98.

**Nominacje w szkolnictwie.** Minister oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami, suplentów: Djonizego Koreniec a w gimnazjum państwowem z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu dla państwowej szkoły realnej w Krośnie, Stanisława Pająka w gimn. państw. w Jaśle dla tegoż zakładu. Marjana Reitera w III gimn. państw w Krakowie dla gimnazjum państwowego w Podgórzu.

**Nowy Sącz** 29 czerwca. (Zabójczy podatek. — Popłoch wśród lichwiarzy.) Onegdaj wydarzył się tu smutny wypadek: P. Aniela 1° Czyżewska 2° Grulichowa, odziedziczywszy po swym mężu ś. p. Czyżewskim, właścicielu części dóbr Strzyżawka pod Grybowem 38 morgów gruntu, gdy spadkobiercy nie chcieli jej takowych dobrowolnie oddać, wytoczyła im proces. W międzyczasie jednak otrzymała p. Grulichowa wezwanie płatnicze urzędu wymiarowego w Nowym Sączu o zapłacenie 60 k. podatku od tego spadku. — P. Grulichowa, nie mając funduszu na zapłacenie tej należytości, była bardzo zmartwioną, obawiając się egzekutora, udała się zatem do urzędu wymiarowego z prośbą o wstrzymanie egzekucji, aż do odebrania gruntu. Nieopodal gmachu powiatowej dyrekcji skarbu. dokąd p. Grulichowa zdążała, upadła nagle na trotoar i odrazu ducha wyzionęła, tknięta apopleksją. Na krzyk przechodniów przywołano zaraz lekarzy — którzy mimo użycia wszelkich środków lekarskich, nie zdołali nieszczęśliwej przywrócić do życia.

Na pochwałę zasługuje tut. kierownik nadinspektor atu podatkowego radca Czapelski za znaczne a słuszne zniżenie podatków zarob. wszystkim rzemieślnikom i małym przemysłowcom. Natomiast wyśledził on tu mnóstwo bogatych kapitalistów żydowskich, którzy już od dawna trudnią się spekulacją pieniężną, udzielając swe kapitały na wielkie procenta i nie opłacając od tych spekulacyj, żadnych podatków. Po dokładnem przeprowadzeniu dochodzenia, podwyższono wielkim kupcom żydowskim podatki zarobkowe, przy wymierzeniu, wyśledzonym kapitalistom odpowiednich podatków.— Można sobie wyobrazić, jaki popłoch powstał tu wśród Izraela, szczególnie między lichwiarzami, którzy dotąd nie opłacali żadnych podatków, mając po kilka i nawet kilkanaście tysięcy koron rocznego dochodu.— Wszyscy ci zamierzają wnieść rekurs do krajowej dyrekcji skarbu i udać się z deputacją kahalników do prezydenta Korytowskiego.

O skutku bardzo wątpimy, gdyż, jeżeli na przeszło 2400 opodatkowanych, znajduje się tylko kilkudziesięciu (bo dotąd wyśledzono dopiero kilku kapitalistów, trudniących się lichwą) którzy czują się rzekomo pokrzywdzonymi wymiarem podatków zarobkowych, prezydent Korytowski nie da się przez nich omamić, tembardziej, że p. Korytowski nie nałoży tych podatków na biednych rzemieślników i drobnych przemysłowców, aby je opłacali za bogatych lichwiarzy.

**Trakt Grybów-Krynica.** Z Grybowa donoszą nam: Na projektowany gościniec, mający bezpośrednio połączyć Krynicę z Grybowem, oczekują z niecierpliwością wszyscy mieszkańcy interesowanej okolicy. Wygodne połączenie oszczędza w znacznej mierze drogi,

więc i kosztów dla podróżujących i dla przesyłających towary. Ze sprawą gościńca łączy się imię hr. Bobrowskiego, dzięki którego staraniom głównie doczekaliśmy się traktu.

**Polacy w Ameryce**. Na konwencji demokratycznej okręgowej w Chicago nominację na urząd skarbnika powiatowego otrzymał p. Piotr Kiołbasa, były senator i były skarbnik miasta Chicago, człowiek bardzo wpływowy i uczciwy. Godność skarbnika jest bardzo ważna, gdyż obraca on olbrzymiemi sumami i rozdaje mnóstwo urzędów. Dość powiedzieć, że samej kaucji musi złożyć p. Kiołbasa około 10 miljonów koron; pieniędzy tych dostarczą przyjaciele p. Kiołbasy.

**„Orędownik jedności i oświaty"**. Pod tym tytułem wychodzi w Rzymie redagowane przez ks. Jana Malarza ilustrowane pisemko religijne w miesięcznych dwuarkuszowych zeszycikach. Oprócz modlitw, psalmów, pieśni, wyjątków z Pisma św., żywotów świętych i nauk moralnych zawiera pisemko to różne wiadomości dotyczące odpustów i innych spraw kościelnych, tudzież kościołów, cudownych obrazów, katakomb i innych zabytków rzymskich, których piękne wizerunki w tekście i na okładzinkach po kilka w każdym zeszycie znajdujemy. Pisemko to kosztuje rocznie z przesyłką pocztową 1 koronę i 20 halerzy a prenumerować je można przesyłając tę sumę przekazem pocztowym pod adresem: Ks. Jan Malarz, Via Vespasiano nr 69, Italia, Roma.

**Ułaskawieni gracze**. Hr. Józef Potocki, Mikołaj Szemere i Andor Pechy, skazani za grę hazardowną na wydalenie z Austrji, zostali obecnie przez cesarza ułaskawieni.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Kraków** 1 Lipca.

**Wystawa** prac uczniów wyższej szkoły przemysłowej, przedstawiała w tym roku bardzo obfity materjał w dziale budownictwa, mechaniki i artystycznego przemysłu.

W dziale rysunków ręcznych, prowadzonych przez prof. Dauna znajdujemy kilka pięknych prac, odznaczają się między nimi rysunki Stefana Piotrowskiego, Majana Birnbauma, Józefa Leroka i Antoniego Zawadzkiego.

Rysunki geometryczne pod kierunkiem prof. Medweckiego: prace Birnbauma, St. Ostoinego, Rudolfa Macury, St. Piotrowskiego, T. Glińskiego i J. Ibla.

Kurs II. budownictwo, rysunki ręczne profesora Dauna: zasługują na uwagę prace: Roba, Fischlera, Ciesielskiego, i Zaremby.

Rysunki budownicze (prof. Ekielski) odznaczają się szkarpy kamienne R. Ciesielskiego, mury przeźroczyste, kamieniarka i filary H. Fischlera, a nadto prace: Bergmana, Wagi i Gadomskiego.

Rysunki geometryczne prof. Medweckiego, 2 obfite tomy, rysunku Henryka Fischlera, R. Ciesielskiego, Wł. Romańskiego, J. Bujaka, A. Garszyńskiego i Kazim. Fonferka.

Rysunki techniczne z mechaniki (prof. M. Guber), prace: J. Bujaka, Romańskiego, Fonferka, Eug. Bielańskiego, Garszyńskiego i Al. Winnickiego.

Kurs III. rysunki prof. Pokutyńskiego. szczególnie odznaczają się pełne talentu prace: Szuha, Moora, Pawlika, Pukły i Burzyńskiego.

Na oddziale rysunków architektonicznych prof. Ekielskiego, prace: Moora, Szuha i Pukły.

Na oddziale mechaniki prof. Tymofkiewicza, wystawiono rysunki maszyn, narzędzi transmisyjnych, kotłów i maszyn parowych, pomiędzy któremi zwracają uwagę prace Stolarczyka, M. Pinkasa, H. Kuźmy, Czunki, W. Ruszkiewicza, Al. Urbanka i t. d.

Kurs IV budownictwa, tak w szczegółach profesora Pokutyńskiego, jak i w oddziale projektów prof. Odrzywolskiego, odznacza się wybitnemi pracami gotowych projektów, jak: pp. Józefa Wojtygi, J. Wilczyńskiego, W. Kuzia, St. Starnowskiego, E. Skanomskiego i W. Kijewskiego.

Oddział konstrukcji maszyn na tymże kursie pod kierunkiem prof. Stadtmüllera, wystawił pokaźną liczbę rysunków z zakresu swej specjalności, gdzie widzieliśmy całkowite urządzenia wind, żurawi rozmaitych konstrukcji, maszyn parowych, turbin i kół wodnych.

Przedstawiono też po raz pierwszy rysunki, które powinny zwrócić uwagę komisji dla budowy kanałów. Są to rysunki przedstawiające kompletne projekty dróg wodnych i urządzeń kanałowych, przeprowadzenie tras drogowych i mostów kamiennych.

Wyszczególniać specjalnych prac niepodobna, gdyż wystawione były prace wszystkich słuchaczy i należałoby przepisać cały katalog tego kursu.

Na oddziale artystycznego przemysłu prof. Raszki zasługują na uznanie prace: J. Starka i W. Zarzyckiego, którzy odznaczają się wybitnymi talentami i znajomością rzeczy.

Na oddziale malarstwa dekoracyjnego prof. Lachnera, spotkaliśmy cały szereg prac wybitnych — Drabika, Nowickiego, Janczyka i Zarzyckiego. W studjach z natury odznaczają się: Turek w rysunku węglem; Zarzycki, Drabik, Starek, Janczyk — w kompozycji.

Na oddziale malarstwa praktycznego prof. Mikulskiego, prace: Drabika, Nowickiego, Zarzyckiego, Turka i Stareka.

Dał się także widzieć nowy korzystny kierunek w dziale sztuki stosowanej do przemysłu. Egzemplarz parawanu, wykonany przez Janczyka. Jest to imitowany gobelin, tak doskonały, że na pierwszy rzut oka, czyni zupełne złudzenie gobelinu. Zważyć trzeba, iż prof. kierujący sztuką na I i II oddziale malarstwa p. J. Raszka nie dawno objął kierownictwo. Działalność jego choć w tak krótkim czasie, wykazała się już dodatnio na obu kursach.

Na oddziale rzeźby prof. Burscha na pierwszy plan wysuwają się prace młodego rzeźbiarza p. Gustawa Martina, który celuje zarówno jako portrecista, jak i dekorator, — p. Koszarek figurant. Kosowski i Sługocki kompozytorowie. W uczniach tych objawia się talent artystyczny i przy dalszem kształceniu i umiejętnej pracy będą z nich zdolni artyści.

Wreszcie w pracach malarskich uczni kursów wieczornych, tudzież kursu pięciomiesięcznego widzieliśmy zarówno kopje i kompozycje, którmi się odznaczają z pierwszych A. Wippel, W. Bieda i F. Kowalczyk, — a z drugich F. Dorman, Mazurek i J. Witkoś.

**Mianowanie**. Pan Jan Fidlarz, kierownik szkoły na Grzegórzkach, mianowany został tymczasowym w IX randze inspektorem szkolnym w Krośnie. Sympatycznemu pedagogowi życzymy, by i na nowym posterunku zdobył sobie sympatję, która jego pracy towarzyszała dotychczas.

**Dębniki** 1 lipca. W Dębnikach w dniu 30 czerwca odbył się w tutejszej szkole doroczny popis młodzieży szkolnej. W pięknie udekorowanej sali pod przewodnictwem p. A. Kirchmajera w obecności duchowieństwa i obywateli gminy, popisywała się młodzież szkolna pięknym i wyćwiczonym śpiewem i przepiękną deklamacją. Wiersz p. t. „Polska dziecina", oddany przez uczennicę Kauczyńską, zrobił silne wrażenie na obecnych. W całej zresztą działalności szkolnej znać gorliwą i sumienną pracę kierownika p. Michała Grażyńskiego i całego grona nauczycielskiego. Po popisie dziatwa odbierała nagrody, których bardzo dużo ofiarował dla szkoły tutejszej obywatel p. Koch, prawdziwy przyjaciel dzieci. Podnieść wypada również serdeczne zainteresowanie się szkołą tutejszej Rady gminnej, która wraz z swoim naczelnikiem p. Molem, radnymi Reicherem i Pliszewskim, dokładają wszelkich starań, aby szkoła nasza kwitnęła.

# Z ostatniej chwili.

**Kraków** 2 Lipca.

**Obchód Grunwaldu**. W Kole mieszczańskiem zebrał się wczoraj liczny zastęp duchowieństwa i obywateli na poufną naradę, celem uczczenia wiekopomnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Koła p. Kosobuckiego, wybrano przez aklamację komitet główny, złożony z pp. Jana Skirlińskiego prezesa, Edmunda Zieleniewskiego i Piotra Kosobuckiego, jego zastępców, Stanisława Nowickiego sekretarza i Józefa Bialika skarbnika.

Zgromadzenie obradowało pod przewodnictwem p. Ed. Zieleniewskiego nad sposobem uczczenia tak wielkiej rocznicy; w ogólnej dyskusji, w której udział brali pp. Kosobucki, prezes Turski, ks. kan. dr Bukowski, dr Ernest Bandrowski, Wiśniewski, dyr. Niedziałkowski, tudzież przedstawiciele „Gwiazdy" i Czytelni akademickiej, uchwalono, aby uroczystość miała charakter poważny.

Przed południem będzie odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele Najświętszej Panny Marji. Po nabożeństwie odbędzie się wielki pochód na Wawel, gdzie dla oddania hołdu cieniom króla Władysława Jagiełły, zostanie złożony wieniec srebrny od całego narodu. W pochodzie wezmą udział wszystkie stany.

Wieczorem w „Sokole" i w innych stowarzyszeniach odbędą się wieczory z odczytami.

Uchwalono następnie wydać popularną broszurkę z opisem bitwy pod Grunwaldem. Nadto powzięto myśl urządzenia wystawy historycznej, tudzież stosownego uczczenia ks. Witolda, jako wielkiego wodza wojsk litewskich.

Zebranie uchwaliło obchód uroczysty, upoważniając prezydjum do kooptowania i utworzenia odpowiednich sekcyj dla ułożenia szczegółów obchodu. Pełny komitet zwołany będzie w razie potrzeby.

**Sprawy miejskie**. Wczoraj ukonstytuowały się sekcje IV (szkolna), V (wojskowa) i VI (dobroczynna.

Wobec oświadczenia ks. kan. dra Stanisława Spisa, że nadal nie może pełnić obowiązków przewodniczącego sekcji, wybrany został przewodniczącym p. Michał Chyliński, jego zastępcą zaś prof. dr Ernest Bandrowski.

Sekcja na wniosek r. m. dra Trzebitzkygo postanowiła wznowić sprawę złego pomieszczenia niektórych szkół ludowych i poleciła radcy magistratu p. Buczkowskiemu, aby na najbliższem posiedzeniu sekcji przedłożył szczegółowy program dalszej budowy szkół ludowych miejskich.

Sekcja uchwaliła następnie ażeby w każdej szkole zaprowadzono przynajmniej po jednej studni wodociągowej i polecono Magistratowi przeprowadzenie tejże uchwały w ciągu wakacji szkolnych. Do czuwania nad tą sprawą wybrano komisję z radców m. prof. Bujwida, prof. dra Cybulskiego i prof. dra Jordana.

Dalej uchwaliła Sekcja przedłożyć na rok jeden najem lokalu przy ulicy Krupniczej l. 8 gdzie się mieści XXI szkoła ludowa, oraz lokalu przy ulicy Karmelickiej, gdzie mieszczą się wyższe kursa dla kobiet im. Adrjana Baranieckiego.

Uchwalono też przedłożyć Radzie miasta wniosek o udzielenie 300 kor. subwencji dla maticy serbskiej w Budziszynie.

Wreszcie podniesiono sprawę remuneracji kierowników szkół ludowych za prowadzenie klas nadetatowych. Sprawę tę powierzono jako referentowi r. m. drowi Bandrowskiemu.

Sekcja V wybrała przewodniczącym r. m. Juljusza Epsteina, zastępcą jego r. m. dra Henryka Szarskiego.

Sekcja VI dobroczynna wybrała przewodniczącym r. m. prof. dra Stanisława Pareńskiego, zastępcą r. m. ks. prał. dra Juljana Bukowskiego.

**Wiec prawników**. Otrzymujemy następujące pismo: W dniu 24 czerwca 1902 odbył się w Collegium Novum wiec prawników III roku, w kwestji rygorozów prawniczych. Przewodniczył akad. Góra, który powołał na swego zastępcę akad. Gorzkowskiego, na sekretarzy akad. Groyeckiego i Kozubskiego. Po obszernej dyskusji nad referatem ak. Fausta uchwalono wysłać do Ministerstwa Oświaty petycję o zniesienie ostatniego rozporządzenia normującego sposób zdawania egzaminów ścisłych, i o zaprowadzenie poprzedniego stanu rzeczy. Postanowiono nadto porozumieć się z kolegami innych uniwersytetów austrjackich, celem wniesienia wspólnej prośby.

St. Groyecki, sekretarz, St. Góra, przewodniczący.

Zwracamy uwagę, że wiec ten jest zupełnie niezależny od wiecu ogólno-prawniczego. odbytego dnia 25 czerwca.

**Z powodzi**. W nrze 147 „Głosu Narodu" pomieszczono notatkę o powodzi w Wolicy, gdzie podano, że ta gmina nie otrzymała na czas pomocy i że żandarmerja nie brała udziału w ratunku. Ze strony dobrze poinformowanej donoszą nam, że zarzut ten jest niesłuszny. Zaraz w pierwszym dniu powodzi udzielił p. delegat Fedorowicz, który bardzo energicznie podjął akcję ratunkową, doraźnej pomocy, rozdzielając 500 bochenków chleba dla Wolicy i gmin sąsiednich. Wolica otrzymała nadto półtora morga koniczyny na paszę dla dotkniętych powodzią. Wogóle wsparcie, udzielone gminie Wolicy, było bardzo wydatne, a żandarmerja czuwała od samego początku wylewu i bez wytchnienia kierowała akcją ratunkową. Zatem z tego tytułu na naganę nie zasługuje.

**Węgle dla miasta**. Magistrat na dzisiejszem posiedzeniu ma rozstrzygnąć sprawę dostawy węgla dla potrzeb gminy; pomiędzy oferującemi znajduje się także miejski skład węgla, który w roku zeszłym został przy tejże dostawie pominiętym; nie wątpimy, że nowa rada miejska dostawę tę poleci własnemu składowi, a tem samem poprze tak humanitarną instytucję, jaką jest miejski skład węgla, tem więcej, że skład miejski daje zawsze najniższe ceny, a waga węgla, jak wiadomo z doświadczenia, jest najrzetelniejszą.

W każdym razie skład miejski powinien być na równi traktowany z prywatnymi przedsiębiorcami.

**Kółko slawistów U. U. J.** XXIII. zwyczajne posiedzenie naukowe poświęcone literaturze słowackiej, odbędzie się we środę dnia 2 lipca b. r. o godz. 6 wieczorem w sali XXXII. Coll. Novi z następującym porządkiem dziennym: 1) Kol. Bandrowski Jerzy: Nowelle Kukuczyna. 2) Dyskusja.

Dla gości wstęp wolny.

**Posiedzenie miesięczne** Towarzystwa ogrodniczego krakowskiego odbędzie się w środę dnia 2 lipca w gmachu Uniwersytetu o godzinie 6 tej wieczorem. Na porządku dziennym sprawy bieżące i komunikaty członków.

**W Krakowie** bawi p. Hunnewell, prezydent najwyższego trybunału stanu Massachusets w Ameryce. W podróży towarzyszy mu żona i siostra. Gość amerykański zwiedzał szczegółowo nasze miasto. Dzisiaj odjeżdża w dalszą podróż.

**Biuro Kongregacji kupieckiej** przeniesione zostało z dniem 1 lipca z ul. św. Tomasza na ul. Kopernika l. 8 I piętro.

**Operetka lwowska w Krakowie**. Komisja teatralna Rady miasta zgodziła się na podwyższenie cen w teatrze miejskim na przedstawienia operetki lwowskiej.

**Recytator polski** p. Stanisław Konopka bawił wczoraj w Krakowie w przejeździe do Pragi, Karlsbadu i Marienbadu. p. Konopka bawił w tych dniach

…Stanisławowie i Tarnowie, gdzie był przedmiotem …wagi ze strony młodzieży szkolnej.

**Omega.** Otrzymaliśmy długi list od jednego z naszych abonentów, w którym się skarży, iż padł ofiarą oszustwa żydowskiego przy nabyciu zegarka „Omega". Ostrzegam — pisze dowcipnie — nietylko przed Omegami, ale przed wszystkiemi alfami, betami, gamami, wogóle przed całym alfabetem greckim, który nietylko męczy naszą młodzież, ale jak w tym wy padku wypróżnia kieszenie jej rodziców. Pozwalamy sobie jednak zrobić skromną uwagę, że tu nie winien alfabet grecki, nie winna „Omega", lecz sam nasz korespondent. Zegarki tej nazwy cieszą się zasłużonem uznaniem, jako trwałe i wybornie idące, a w cenie umiarkowane, ale trzeba je nabywać nie u żydów, lecz u zegarmistrzów katolickich. W Krakowie główny i wyłączny skład „Omeg" posiada p. Aleksander Sulikowski.

**Urlopy w policji krakowskiej** rozpoczęli w dniu wczorajszym dyrektor radca dworu dr Zenon Korotkiewicz, radca policji p. Władysław Swolkien i komisarz policji dr Leon Tomasik.

Obowiązki dyrektora pełnić będzie starszy komisarz policji dr Jan Rękiewicz.

**Drużyna** artystyczna teatru miejskiego wyjechała dziś do Zakopanego, gdzie wystąpi z szeregiem komedji i dramatów. Z Zakopanego artyści nasi udają się do Szczawnicy.

**Zegarek** złoty damski, kryty bez łańcuszka, znaleziony w miesiącu maju b. r. złożono w tutejszej Dyrekcji policji.

**Wyścigi we Lwowie.** III. dzień wyścigów. I bieg Alfreda Potockiego „Memorial-Stakes". Nagroda 1200 koron. Meta 1600 m. 1) „Klekotka"; 2) hr. Oskara Potockiego „Kalunia"; 3) hr. Stanisława Siemieńskiego „Pojata". Totalizator 10:11.

II. Wojskowy bieg z przeszkodami. Nagroda 1000 kor. Meta 3600. Stanął tylko koń por. Kollera „Budrus III."; bieg więc nie odbył się.

III. Główna nagroda rządowa 7.000 koron. Meta 2400 metrów. 1) hr. Stan. Siemieńskiego „Elle ce gobe"; 2) Witolda Postruskiego „Korona"; 3) „Tima". Totalizator 10:11.

IV. Hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego Memorial. Bieg z płotami. Nagroda 2000 koron. Meta 3200 metrów, 1) por. Kollera „Łańcut": 2) hr. Stan. Siemieńskiego „Waćpan"; 3) por. Kollera „Chorąży". Totalizator 10:28.

V. Bieg sprzedażny. Nagroda 1000 koron. Meta 2400 metrów. 1) Ostaszewskiego „Artaxerxes"; 2) Growińskiego „Liszka": 3) Rauza „Monitor". Totalizator 10:21.

VI. Nagroda Podolanki. Bieg z przeszkodami. Nagroda honorowa i 1600 koron. Meta 2000 m. 1) por. Zborowskiego „Mucha"; 2) Hagelina „Trzynastka".

Oprócz tego odbył się nadprogramowy bieg Metah. Nagroda 1000 koron. Meta 1200 m. 1) Rostworowskiego „Marsette"; 2) hr. Tarnowskiego „Karmazyn". Totalizator 10:17.

Następny dzień wyścigów we czwartek.

**Lwy w Parku krakowskim.** W poniedziałek wieczorem pięć lwów korzystając z nieuwagi dozorcy, który zaniedbał zamknąć drzwi klatki, wyszły swobodnie w ogrodzenie zwierzyńca. Obecna publiczność pod wpływem panicznego strachu poczęła pospiesznie opuszczać park, cisnąć się do tramwaju, kapeliści porzucili instrumenty i także opuścili ogród. Jedynie właściciel lwów nie stracił zimnej krwi i upominał obecnych aby lwów nie przestraszali a do kasjerki wołał aby nikogo bez opłaty nie wpuszczała.

Zwierzęta zachowały się wcale spokojnie i wróciły same do klatki gdy dostrzegły mięso, które im tam wrzucono przy pomocy żelaznego drąga.

**S. p. Antoni Dobija** został niewątpliwie zamordowany w szpitalu, to znaczy śmierć jego nastąpiła wskutek połamania mu żeber przez kogoś ze szpitalnej służby. Policja aresztowała już jako podejrzanego o ten czyn posługacza Wincentego Krawczyka. Można się więc spodziewać, że niegodziwy sprawca zostanie odpowiednio karany: mamy również nadzieję, że śledztwo wykryje stopień winy zarządu szpitalnego, zabójstwo bowiem nieszczęśliwego Dobiji mogło nastąpić jedynie przez brak należytego dozoru. Dyskusja w sejmie przyczyni się również do wyjaśnienia sprawy.

## NEKROLOGJA.

Eugenjusz Aydukiewicz, ojciec artysty malarza Zygmunta Ayd., zaopatrzony św. Sakramentami zmarł w nocy z dnia 29-go na 30-go czerwca w Witkowicach. Pogrzeb odbył się 1 lipca.

**Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów 21 arkusz II tomu powieści ś. p. Józefa Rogosza p. t.: „MARZYCIELE".**

## Z TEATRU.

Fiszer popisywał się wczoraj ze swymi nieośmionymi monologami wobec licznie zgromadzonej publiczności. Nieustanne wybuchy wesołości towarzyszyły jego popisom. Tworzy on wyborne typy, dosadnie rysowane, trochę karykaturalne, ale prawdziwe i zajmujące. Niektore — jak ów kancelista grający w loterję — mają nawet zakroj dramatyczny i uplastyczniają pewną głębszą myśl. Dzisiaj drugi występ p. Fiszera ze zmienionym programem.

### Repertuar teatru miejskiego.

We środę 2 lipca: drugi i ostatni „Wieczór humorystyczny" Gustawa Fiszera (program zupełnie odmienny).

### Repertuar teatru ludowego.

We środę 2 lipca: przedstawienie w Wieliczce, „Małka Schwarzenkopf".

We czwartek 3 lipca: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie", sztuka ze śpiewami w 6 obrazach.

## Z literatury i sztuki.

* Rozstrzygnięcie konkursu na meble. Na konkursie projektów na meble w stylu swojskim, który ogłosiło warsz. Tow. artystyczne na rzecz zawiązującego się Tow. rzemieślniczego budowy domów podmiejskich i umeblowania, Tow. artystyczne z inicjatywy p. Tomasza Adamiaka, właściciela zakładu stolarskiego w Warszawie, przyznało nagrody następujące:

za projekt umeblowania pokoju jadalnego rb. 300 pod godłem „Gniezno;"

za projekty: biurka, kredensu, zegara rb. 105, pracy „W. Brzega";

za projekty: szafy, umywalni i łóżka rb. 105, pracy pod godłem „10";

za projekty: zegara, stołu i kredensu rb. 105, pracy pod godłem — „Z. Z. Z.";

za projekt tła dekoracyjnego ściany rb. 35, pracy — „Budarz".

Okazało się, że projekty „W. Brzega;" „10" kopert z nazwiskami nie posiadały. W kopercie z godłem „Gniezno" znaleziono nazwisko p. Wiktora Gosienieckiego z Gniezna. W kopercie z godłem „Z. Z. Z." znaleziono nazwisko p. Edwarda Trojanowskiego z Krakowa. W kopercie z godłem „Herb z Sadczy" p. Stefana Dąbrowskiego z Warszawy. W kopercie z godłem „Budarz" p. Kazimierza Porczyńskiego.

* Druga wystawa Towarz. „Polska sztuka stosowana", która się miała odbyć w czerwcu w Krakowie, wobec zaproszenia, jakie Towarzystwo otrzymało z Warszawy, odbędzie się w Warszawie, a otwartą będzie w końcu września b. r. w gmachu Tow. Zachęty Sztuk pięknych. Wystawa ta obejmie podobnie jak i pierwsza, urządzona w Krakowie, materjał (ludowy i historyczny) i usiłowania współczesne oryginalne o charakterze swojskim we wszelkich dziedzinach przemysłu artystycznego i w budownictwie. Niektóre okazy, przygotowane na wystawę warszawską, oglądać będzie można wkrótce w Muzeum Narodowem w Krakowie, gdzie chwilowo będą wystawione. Bliższych szczegółów udziela sekretarjat Towarz. w Muzeum Narodowem.

* Popularna historja Polski, ozdobiona 82 ilustracjami, napisał Józef Bałaban, rysunki L. Winterowskiego. Lwów, 1902, stron 164. Cena w oprawie kartonowej 80 halerzy z przesyłką pocztową rekomendowaną 1 kor. 15 hal. Adresować należy: Krajowe Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, Lwów, ul. Lelewela l. 6, II piętro.

Jest to dzieło ze wszechmiar godne polecenia, daje bowiem czytelnikowi w krótkości obraz całych dziejów od zamierzchłej historji słowiańskiej do ostatnich prawie czasów. Dobrze dobrane ilustracje uzmysławiają poglądowo ważniejsze momenty historyczne, co stanowi, że książka ta może być doskonałym podręcznikiem dla dzieci, a zwłaszcza dla ludu. Towarzystwa szkół ludowych winny w każdym razie zwrócić uwagę na książkę p. Bałabana.

## TELEGRAMY.

### Połączenie telefoniczne z Wiedniem przerwane.

### Tajny dokument „Przedświtu".

**Lwów** 2 lipca. „Przedświt" ukończył wczoraj druk „tajnej instrukcji, wydanej dla jenerał-gubernatora Czertkowa. Ostatni jej ustęp, według „Przedświtu", opiewa, jak następuje:

„Reasumując wszystko wypowiedziane, możemy dojść do wniosku, że z wyjątkiem niewielu poprzednich omyłek i uchybień, praktyka, której trzyma się nasz rząd względem katolicyzmu w Polsce od dziesięciu połowy siódmego dziesiątka zeszłego stulecia, rokuje najlepsze nadzieje. Nie możemy i nie powinniśmy budzić wśród ludności zbytnich nadziei, ale jednocześnie nie mamy ani potrzeby ani podstawy, chwytać się nadzwyczajnych środków działalności, któreby miały charakter walki wyznaniowej. Uśpienie fanatyzmu jest dla nas wygodniejszem i lepsze rokuje nadzieje, niż jego rozbudzanie. Krok za krokiem, jak dotychczas, powinniśmy posuwać się naprzód w duchu zwycięstwa państwowych zasad, podtrzymując dobre stosunki z głową rzymskiego Kościoła".

### Komisje.

**Lwów** 2 lipca. Wczoraj obradowały komisje sanitarna, gospodarstwa krajowego i przemysłowa.

Dziś obradować będą przed posiedzeniem Sejmu komisje budżetowa, podatkowa, prawnicza, dla organizacji biur pośrednictwa pracy, oraz klub autonomiczny.

### Koło sejmowe.

**Lwów** 2 lipca. Koło sejmowe obradowało wczoraj do godziny wpół do 8 ej wieczorem dalej nad polityką wiedeńskiego Koła polskiego. Obrady były poufne. Dziś o godzinie 4-tej po południu dalszy ciąg obrad.

### Obiad poselski.

**Lwów** 2 lipca. U marszałkostwa Potockich odbył się wczoraj trzeci z rzędu obiad poselski podczas bieżącej sesji sejmowej, w którym wzięli udział, prócz gospodarstwa, posłowie: Dawid Abrahamowicz, Mieczysław hr. Borkowski, Stanisław Białoskórski, Jakób Bojko, Stanisław Bryczyński, Aleksander Barabasz, Leszek Cieński, Jan Kanty Federowicz, Wincenty Gnoiński, Jan Götz-Okocimski, Jan Hupka, Władysław Leopold Jaworski, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Włodzimierz Kozłowski, Władysław Krasiński, Henryk Kolischer, Natan Löwenstein, Władysław Płocki, Jan Szeptycki, Stanisław Schätzl, Tadeusz Starzyński, Wiktor Skołyszewski, Włodzimierz Truskolaski, Paweł Tyszkowski, Kazimierz Traczewski, Leonard Wiśniewski, Adolf Wurst, Kazimierz Witosławski, ks. Antoni Wilczkiewicz, Mieczysław Urbański i Bolesław Żardecki.

### Odznaczenie p. Jaworskiego.

**Lwów** 2 lipca. Wczoraj przed południem przybyła tu z Drohobycza deputacja, w skład której wchodzili burmistrz, zastępca Feuerstein i r. m. adjunkt Jojko wraz z posłem do Rady państwa Roszkowskim. Deputacja wręczyła pos. Jaworskiemu w mieszkaniu jego w hotelu Europejskim dyplom obywatelstwa honorowego. Pan Jaworski serdecznie podziękował deputacji, zaznaczając, że cieszy go złożenie mu w ten sposób uznania, zwłaszcza w chwili, gdy — jak mówił — „rozwinięto agitację ku wykazaniu rzekomego zaniedbania przez Koło polskie życzeń i interesów narodowych".

### Zakazane zgromadzenie.

**Lwów** 2 lipca. „Przedświt" donosi, że starostwo lwowskie zakazało pos. Breiterowi, który zamierzał w tych dniach zdać swym wyborcom z V kurji sprawę z działalności w Radzie państwa, odbycia zgromadzenia, motywując zakaz strejkiem chłopskim w kilku wsiach powiatu lwowskiego.

### Rokowania o ugodę.

**Budapeszt** 2 lipca. „Pester Lloyd" donosi z Wiednia: Cesarz nie uzyskał podczas rady koronnej żadnego niewątpliwego wrażenia co do ugody. Obaj prezydenci gabinetów oddali do dyspozycji swe teki.

„Magyar Orszag" donosi: Szell wniósł przed cesarzem formalną skargę na dra Koerbera. Wskutek tego zdecydował się monarcha zwołać radę koronną. Na niej osiągnięto w sprawie traktatów handlowych zbliżenie o tyle, że oba rządy w kwestji wypowiedzenia będą postępowały zgodnie. W sprawie ugody obstawał Szell przy wszystkich żądaniach. W sprawach taryfy celnej podejmą ministrowie fachowi wkrótce narady w Wiedniu. Kwestje, które okażą się spornemi, rozstrzygnie cesarz.

### Dymisja ministra sprawiedliwości?

**Praga** 2 lipca. „Hlas naroda" twierdzi, że baron Spens-Boden, ze względu na podeszły wiek i zły stan swego zdrowia ma zamiar podać się do dymisji. Jako następcę jego „Hlas naroda" wymienia radcę dworu prof. Lammascha lub prezydenta praskiej apelacji Weselego.

### Choroba króla Edwarda.

**Londyn** 2 lipca. Biuletyn o stanie zdrowia króla, wydany wieczorem opiewa: Poprawa ciągła, apetyt zwiększa się, opatrywanie rany wywołuje mniejsze bole, jednakowoż każdy, nawet najmniejszy wysiłek męczy mocno króla.

**Pomnik Cecyla Rhodesa.**

**Londyn** 2 lipca. Celem uczczenia pamięci Cecyla Rhodesa, postanowiono wystawić mu pomnik kosztem narodu.

**Konwencja rosyjsko-bułgarska.**

**Zofia** 2 lipca. Ajencja telegraficzna bułgarska oświadcza, iż wiadomość o zawarciu wojskowej konwencji między Rosją a Bułgarją, jest zmyśloną.

**Charakterystyczne odznaczenie.**

**Madryt** 2 lipca. Perez Galdos, autor „Elektry“, słynnego dramatu, wymierzonego przeciwko duchowieństwu, który stał się w swoim czasie pzzyczyną demonstracji w teatrach hiszpańskich, otrzymał krzyż orderu Alfonsa XIII.

## Z Sejmu krajowego.

**Lwów** 1 lipca. Początek posiedzenia o godz. 10·30. Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano szereg petycji oraz wniosków i interpelacyj.

Wnioski wnieśli.

*Przewody elektryczne.*

Pos. Dzieślewski i tow. z wezwaniem do rządu, do wydawania ustawy, dotyczącej wywłaszczenia dla celów budowy i utrzymania przewodów elektrycznych.

*Realiści w Uniwersytetach.*

Dzieślewski i tow. z wezwaniem do rządu rządu, aby ten wydał zarządzenia, umożliwiające abiturjentom szkół realnych wstąpienie na wydział medyczny, filozoficzny i studjum rolnicze.

Pos. Jędrzejowicza i tow. w sprawie wezwania rządu do przyjścia z pomocą chodowcom koni przez podwyższenie ceny remont.

*Przestroga marszałka.*

Marszałek krajowy zwraca uwagę Izby, że stawianie wniosków w pośrodku sesji jest wielką niedogodnością. Marszałek krajowy nie chce tamować inicjatywy poselskiej, ale czyni to dlatego, że wobec krótkości czasu, wnioski bardzo mało mają szans, aby były załatwione. Zwraca się przeto do posłów z prośbą, aby o ile to jest możliwem z wnioskami, wstrzymali się do początku najbliższej sesji.

*Zajścia w szpitalu św. Łazarza.*

Marszałek krajowy zawiadania, że gdy onegdaj głosowano nad znanym wnioskiem posła Stapińskiego, nagłość jego przyjęto, w czasie głosowania nad dodatkowym wnioskiem pos. Urbańskiego o opuszczenie słów „i zdał jeszcze sprawę w ciągu tej sesji“, okazał się brak kompletu.

Marszałek poddaje zatem ten dodatkowy wniosek pos. Urbańskiego pod głosowanie a Izba go uchwala.

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu, sprawozdanie Wydziału krajowego, z czynności około podniesienia mleczarstwa w kraju i z czynności odnoszących się do podniesienia chodowli bydła, do komisji gospodarstwa krajowego, sprawozdanie w przedmiocie spraw górniczych do komisji górniczej, a sprawozdanie z czynności krajowego biura statystycznego od 15 listopada 1899 do 31 grudnia 1901 do komisji administracyjnej.

*Sprawy rolnicze.*

Pos. Krzysztofowicz referował o sprawozdaniu z czynności III departamentu Wydziału krajowego i postawił następujące wnioski:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności departamentu III Wydziału krajowego.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby na podstawie wniosków przedłożonych przez odbywa Towarzystwa rolnicze wstawiał do rubryki XV preliminarza budżetu krajowego subwencje odpowiednie począwszy od roku 1903 na dłuższy okres czasu.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby do rubryki XV prelim. budżetu kraj. wstawiał przez trzy lata począwszy od roku 1903 kwotę po 6.000 kor. dla Towarzystwa uprawy tytoniu w Galicji.

*Ks. Stojałowski przeciwko departamentowi III.*

W dyskusji ogólnej nad tem sprawozdaniem, zabrał głos ks. Stojałowski. Mowca krytykuje działalność departamentu III podnosi, że trzyma on się systemu biurokratycznego tj., że podtrzymuje pozór, że w ważnych kwestjach gospodarstwa krajowego coś robi a w rzeczywistości nic nie robi.

Ks. Stojałowski mówi dalej, że subwencja dla Kółek rolniczych jest małą i żąda podwyższenia jej do kwoty 50 tysięcy koron.

Omawiając następnie ten ustęp sprawozdania departamentu III, w którym powiedziane jest, że w kraju naszym daje się czuć brak robotnika, twierdzi mowca, że robotnik jest, tylko że go tam nie ma, gdzie nie daje się mu odpowiedniego wynagrodzenia za jego pracę.

Pos. hr. Stadnicki zbijał zarzuty ks. Stojałowskiego.

Pos. Pilat bronił departamentu III i dawał rozmaite wyjaśnienia.

Ks. Stojałowski zabrawszy powtórnie głos sformułował wniosek, aby polecić Wydziałowi krajowemu aby ten wstawił do preliminarza budżetowego na rok 1903 kwotę 50.000 kor. na Kółka rolnicze.

Pos. Abrahamowicz wnosi o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby ten przy układaniu budżetu na rok 1903 o ile możności uwzględnił Kółka rolnicze przy udzielaniu subwencji.

Po przewówieniu referenta Krzysztofowicza, uchwalił Sejm wnioski komisji gospodarstwa krajowego, oraz dodatkowy wniosek posła Abrahamowicza.

*Rząd i wiece.*

Pos. Skołyszewski uzasadniał swój wniosek o wezwanie rządu do ścisłego przestrzegania ustawy z 15 listopada 1867 o prawie zgromadzania się.

Pos. Skołyszewski uderza w gwałtowny sposób na praktyki władz, które lekceważą sobie ustawy zasadnicze o prawie zgromadzania się i samowolnie je interpelują.

Pos. Skołyszewski mówił, iż zamykanie ludowi legalnej drogi musi doprowadzić do żywiołowej katastrofy. Jeżeli już nie w imie sprawiedliwości to przynajmniej w imię patrjotyzmu polskiego należy zaniechać dotychczasowych praktyk.

Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

*Wybór do komisji bankowej.*

Następnie dokonano uzupełniającego wyboru jednego członka komisji bankowej. Wybrany pos. Hupka.

*Incompatibilia.*

Ks. Stojałowski uzasadnia swój wniosek domagający się zmiany ustawy o reprezentacji gminnej i powiatowej w tym kierunku, aby członkom Rady gminnej nie wolno było być przedsiębiorcami robót albo dostaw gminnych a członkom Rady powiatowej nie wolno było być przedsiębiorcami dostaw albo robót powiatowych.

Wniosek odesłano do komisji gminnej.

Następnie motywował pos. Marjewski swój wniosek o nadzorze nad Kasami oszczędności, a pos. Rydygier o budynkach uniwersyteckich we Lwowie, pos. Abrahamowicz o ulgach podatkowych dla parcel drenowanych.

O godzinie 2-ej po poł. zamknął marszałek posiedzenie dla braku kompletu.

Następne posiedzenie we środę o 10-ej zrana.

**Z Izby francuskiej.**

**Paryż** 1 lipca. Izba deputowanych 310 głosami przeciw 252 głosom, uznała wybór nacjonalistycznego dputowanego pułkownika Bougon'a za nieważny.

**Zasądzeni zakonnicy.**

**Jerozolima** 1 lipca. Sąd tutejszy zasądził 15 niemieckich Franciszkanów z powodu bójek w ubiegłym roku w kościele św. Grobu a konsul niemiecki oświadczył, że tego wyroku nie uznaje, ponieważ jest nielegalny.

**Dżuma.**

**Konstantynopol** 1 lipca. U dwojga obcych osób, które wczoraj zasłabły wśród podejrzanych objawów, stwierdzono rzeczywistą dżumę. Chorych tych izolowano. Na podróżujących z Konstantynopola nałożono we wszystkich portach tureckich kwarantannę.

---

**Lwów** 2 lipca. Minister dla Galicji, dr Piętak, wyjechał wczoraj stąd do Wiednia.

**Opawa** 2 lipca. Kardynał Kopp ofiarował dla katastrofy powodzi dla Śląska 10.000 kor.

**Wiedeń** 2 lipca. Rząd chiński nadesłał dla rodziny poległego w Chinach austro-węgierskiego kapitana okrętu Thomana, znaczną kwotę pieniężną.

---

**Ceny targowe z dnia 1 lipca.**

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 19 50 do 19·90 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 16·40 do 17·—, żyto węgierskie od —·— do —·—. jęczmień od 15·40 do 15·80, owies z opłatą akcyzową od 17·60 18·—, groch od 18·— do 26·—, tatarka od 14·— do 18·—, proso od 10·— do 11·50, fasola od 14·— do 16·—. jagły od 18·— do 24·—, siano stare od 7·— do 7·80, słoma od 5·80 do 6·—, koniczyna od 8·— do 8·40, ziemniaki za hektolitr 4·— do 5·20 jaja za kopę od 2·40 do 2·80, masło za kilogram od 1·40 do 1·80, masło za garniec od 5·— do 6·—, spirytus na 95⁰ Tralesa za hekt. od —·— do 178·—, Okowita na 75⁰ od —·— do 138·—, Kukurydza za 100 klgr. od —·— do 13·90 Kapusty świeżej w głowach za kopę od ·— do ·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do 16·—. Koniczyna nasienna za 100 klgr. od 100·— do —·—.

---

**Kursy telegraficzne.**

**Wiedeń** 1-go lipca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·30, Renta majowa 101·65, Węg. renta koronowa 97 80, Akcje austr. zakładu kredyt. 677·75, Akcje węg. 705·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Uniobanku 541·— Akcje Landerbanku 419·—, Akcje kolei państ. 700·25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 335·50, Akcje tytoniowe 293·—, Akcje Alpiny 402·— Losy tureckie 107·50, Ruble 252·75.

Cukier (stałe) 16·78, spirytus (niezmieniony) 37·80 nafta niezmieniona.

**Berlin** 1-go lipca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 212·—, Towarzystwo dyskontowe 184·60.

---

**N A D E S Ł A N E.**

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

## ...uczyciel ludowy

...vany materyalnie kilkakrotnem ...zeniem z posady na posadę, bez kosztów, obarczony rodziną, prze- obecnie miesiąc w szpitalu, jest ...krytycznem położeniu że zmu ...est odwołać się do ofiarności ...iej, celem możliwości wyjazdu ...dę i dalszą egzystencyę. Łaska- ...ry prosi nadsyłać do Admin. ... Narodu“ dla Nauczyciela pod L. **4662.** 2 5

**...jątek** 550 mrg w równinie przy ..., 3 klm. od kolei od dwóch miast, ...ewami i inwentarzem, budynki ...v., do sprzedania lub wydzierża- ...a. Z. A. X. Tarnów. 4609 4 6

## ...óż i dozorca nocny

...bremi świadectwami, znaj- ...miejsce w fabryce oleju ...ów, Wolska 20. 4633 3 3

**!Nowość!**

## ...LUMINOL“

...yn do czyszczenia dywanów do nabycia u firmy

**...EIM i SPÓŁKA**

**Kraków, Rynek 37.** 4619

## ...ękne sezonowe suknie

...zedania Graniczna 2 III p. 4709

## ...ASŁO DESEROWE

...nie świeżo robione na miejscu ...ancyą. czystość w przygotowa- ...ajlepszy smak, w cenie 2 kor. ...lgr.: również **maślanka** świeża 12 hal. Zamówienia dziś na ju- ...yjmuje się **przy ul. Poselskiej l. 7, parter.** 4636 3 6

## ...rządca dóbr

...2 lat, doświadczony i nagra- ...spodarz, znający się także na ... twie, poszukuje posady zaraz ... dóbr lub ekonoma. — Adres: ...owski. Podgórze, ulica Kalwa- ... Nr. 47. 4648 2 3

## ...p z wiktuałami

...ką, oraz wódek w zamkniętych ...ch, dobrze się rentujący, z po- ...wyjazdu tanio do sprzedania. — ...nia do Administracyi „Głosu Narodu“ 4649 2 3

**...y ulicy Radziwiłow-** ...po stronie południowej jest

## ...mienica II. piętr.

...budowana, za cenę 23.500 ...długiem bankowym 10.000, ...**przedania.** Wiadomość: ***...Strycharski,*** Kraków, ul. ...na Nr. 3. 4008 9 10

## ... fachowców

**...n i tracz wodny** ... lesistej i uroczej do ...wienia. — Zgłoszenia ...uprasza się nadsyłać do ...serat. „Głosu Narodu“ **...cieiela młyna.** 4654 2 6

## ...M PIĘTROWY

...ntu, z 6-ciu ubikacyi i skle- ...del ze składem, piwnicami ..., od lat 8-miu zamieszkały, ...zdrowem położeniu, w przed- ... za dopłatą 3.400 złr. **do ...nia.** Bank pozostaje w kwo- ... złr. przy hipotece. — Wiado- ...dm. „Głosu Narodu“. 3817

## ...ży pokój

...y, z osobnym wchodem, na ... dobrym fortepianem i całem ...em, przy ul. Loretańskiej L. ...o. Tamże smaczne obiady na ...naśle po cenach umiarkowanych. 5 0

## ...eń klasy VII.

...nej, poszukuje na czas wa- ... ca do nadzoru lub **przygo-** ...**tów,** za skromną zapłatą. ...dm. niniejszego pisma pod: „T. Sig.“ 6 0

# Chleb dla swoich!

1) **Inteligentnego kierownika** dla mych interesów, obeznanego również z sprawami handlowemi, władającego językiem niemieckim możliwie i francuskim, z pensyą od 50 do 100 złr. miesięcznie;

2) **Dwóch podróżujących,** obeznanych w dziale korzennym, win i t. d. przyjmę. — Kaucya wymagana lub poręczenie osób, dających zupełną gwarancyę. 4699 1 1

**Bronisław Krasicki, Karmelicka 40, Kraków**

## E. PAULUS — Gorlice

oferuje **do poręcz drogowych** 4521

stalowe rury 52 m/m zewnątrz, za metr bież. . . . Kor. —. hal. 65.
gotowe poręcze z słupkami z rur . . . . . . . „ 2. „ —.
„ „ „ z trawersów . . . . . . . „ 2. „ 40.
oprócz tego żelazne **parkany** 2 m wysokości, z siedmiu drutami kolczastymi cynk., za metr bież 2 Kor. 50 h; **rury do wodociągów** używane, 52 m/m zewnątrz. z mufkami i gwintami, za metr bież. 80 h.

## Parowa Fabryka wyrobów z drzewa

**w Królestwie Polskiem**

a mianowicie: **mebli składanych, przedmiotów kuchennych i gospodarstwa domowego, oraz artykułów massowych,** jedyna w tym zakresie w Polsce i Rosyi, w najlepszych warunkach przy samej kolei, bez konkurencyi, poszukuje **wspólników udziałowych,** do trzeciej części lub połowy przedsiębiorstwa, pierwszeństwo i najkorzystniejsze warunki dla wspólników czynnych.

Oferty adresować: Administr. „Głosu Narodu“ **dla fabryki w Królestwie bez konkurencyi.** 3635 3 3

## Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

**jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.**

**Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,** tuż przy Placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. 4371

***Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.***

**Zakład urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**

**Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.**

**Cenniki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.**

Wszędzie do nabycia.

## Wódki zdrowotne

Z DYSTYLARNI

**Dra Jana Zdunia i Sp.**

**z Raby wyżnej.**

Winiak, Jałowczak, Borówczankę, Żytniówkę, Gorzką, Kontuszówkę, Kminkówkę, Tarniówkę

**poleca**

**SKŁAD WIN GRECKICH**

**Kraków, ul. Jagiellońska L. 7.**



## WAŻNE

dla Czytelników „Głosu Narodu“

**nowa serja powieści:**

**Józefa Rogosza** ›W piekle Galicyjskiem‹ . . . 1
**Emil Richebourg** ›Dramaty w Życiu‹ . . . . 5
**Werner** ›W pogoni za szczęściem‹ . . . . 2
**Björnson-Björnstjern** ›Na Bożej Drodze‹ . . . 1
**Emil Richebourg** ›Na Golgotę‹ . . . . . . 1

**10 tomów za 3 złr. 50 centów.**

ADMINISTRACJA

**Bibljoteki wyborowych romansów i powieści**

**Kraków, ulica św. Jana L. 3.**

## NAUCZYCIELKA

języka niemieckiego udziela **lekcyj** i konwersacyi, a przez czas wakacyi przygotowuje do egzaminów poprawczych pod przystępnymi warunkami. — Wiadomość ulica Stachowskiego L. 25 II ptr między godz. 12—4. 4618 3 4

## Uczeń sierota

prosi litościwych serc o jakiekolwiek wsparcie, by mógł dalej uczęszczać do szkoły. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“. 4565 7 3




**Znakomity środek do tuczenia świń.**

**Porkin** $1/2$ kg. paczka, do karmy na 10 dni dla 30 świń, wielki wynik.
**Porkin** dla świń niechcących żreć.
**Porkin** dawać w czasie tuczenia świń.
**Porkin** dla organizmu bardzo pożyteczny.
**Porkin** przeciw biegunce, niestrawności.
**Porkin** pobudza gruczoły do wydzielania śluzu, stąd lepsze trawienie.
**Porkin** ulepsza mięso, czyni je miękkiem, delikatnem, bledszem, dodaje smaku.
**Porkin** zapobiega schudnięciu.
**Porkin** przez przyspieszenie rozwoju, tuczenia i utrzymanie zdrowia, opłaca się stokrotnie.
**Porkin** $1/2$ kg. paczka 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.




**Środek wzmacniający i pożywny dla koni, bydła, osłow, owiec, drobiu itd.**

Prospekty i przepis użycia bezpłatnie. Paczka $1/2$ kilo 1 korona, 4 paczki na próbę franco 4 korony.

**Fabryka, Wiedeń, IX,** Bleichergasse Nr. 6.

SKŁADY: **Andrychów** Józef Lewiński. **Chabówka** Maurycy Schwarc; **Chybl** Jakób Mechner; **Czerniowce** Schmidt i **Gliniany** S. Ungar; **Jazłowiec** A. Babicza; Fonten; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Kalwarya** Jakób Aftergut; **Kęty** St Halalek; **Kimpolung** Wolf Landmann; **Kraków** Fr. Zopoth & Comp.; Reim i Spółka, pod czarnym psem; **Lwów** Piotr Mikolasch, Alojzy Hübner; **Limanowa** Samuel Schnür; **Leżajsk** Henryk Kijas; **Milówka** B. Geller; **Maków Eug.** Glattmann; **Medenice** M. Kris; **Mikulince** J. Menczu; **Nowy Sącz** A. Krawczyński; **Nowy Targ** J. Mostbaum; S. Teichner; **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** Selig Ehrmann; **Radziechów** Alfred von Mehoffer; **Rymanów** Marceli Nadziakiewicz; **Rzeszów** Markus Munderer; **Stryj** Abraham Hacker, **Tarnopol** M. Ostrowski; **Tarnów** M. Gans; **Turka** Henryk Arzt; **Wadowice** Jan Pohl; **Wylkowice** Maks Zins; **Zbaraż** Krzysztof Zacharyasiewicz. 2696 28 40

## Willa „Cacko“

w blizkości klasztoru Zwierzynieckiego, od strony południowej na wzgórku położona, z komfortem urządzona, obejmująca 4 pokoje, salon, kwiaciarnię letnią i zimową, łazienkę na parterze, kuchnię, pokoje dla służby, piwnice, spiżarnie i pokój dla ogrodnika w suterynach, 2 pokoje i atelier malarskie na I piętrze, 2 werandy, ogród kwiatowy przed i poza willą, ogród warzywny i owocowy z wodociągiem, stajnia, wozownia, lodownia, mieszkanie dla woźnicy, wszystko suche, eleganckie i czysto utrzymane, zamknięte żelazną bramą i sztachetami, z pyszną wodą, wspaniałym widokiem na Tyniec i Bielany, w miejscowości zdrowej i nieulegającej największemu wylewowi, jest z powodu przeniesienia właściciela **do sprzedania.** Wiadomość: Jan Strycharski Kraków Adm. „Głosu Narodu“. 4661 2 0

## Do sprzedania

**łóżka** żelazne z malowanemi blatami, trymódka, szafy, stoły, krzesła i wiele innych rzeczy. Kraków, ul. Biskupia Nr. 3, parter, front na prawo. 4858 2 3

## Do parcelacyi

**92 mórg** ziemi pruchnicznej osuszonej, obsianej w połowie trawami, w połowie owsem, gorczycą, prosem i ziemniakami, bez budynków po **200 złr.** za mórg, oraz **54 morgi,** w czem 15 roli, 1 mrg zagajnika, reszta zaś pastwiska i łąki, bez budynków, po **140 złr.** za mórg **do sprzedania** w okolicy lesistej, 2 klmtr. od stacyi kolei między Słotwiną a Tarnowem. Na hypotece może zostać 7.225 złr. na obu posiadłościach. — Bliższa wiadomość Dział inseratowy „Głosu Narodu“. 4577 5 0

## PANNA

obznajomiona w handlu bławatnym, biegła w języku polskim i niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje posady kasyerki lub w sklepie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ dla „A. B. 30.“ 4695 2 3

## Folwarczek

76 mórg (w czem 6 mrg. łąk) w ziemi podolskiej „1-szej klasy, skomasowany, przy szosie, 3 klm. od drugiej stacyi kolei za Lwowem, — jest wraz z budynkami murowanymi i zasiewami ozimemi, oraz dochodem suchym 200 Kor. rocznie — po przeciętnej cenie 500 Kor. za mórg **do sprzedania.** Reszta długu bankowego wynosi około 12.000 koron.—Wiadomość: Franc. Strycharski Pydgóry p. Zadworze koło Lwowa. 3518 3 0

## Płyn

**przeciw poceniu się nóg.**

Po jednem użyciu usuwa wydzielinę potną i z potu powstałe odparzenie.

Wysyła opłatnie za nadesłaniem przekazem kor. 1·40 h.

**Jan Michnik w Bochni.**

Za zaliczką wypada drożej. 4593 8 20

## Do sprzedania

## Dobra na Węgrzech

w Saroskiem komitacie, koło Eperies (Preszowa) na południe od N. Sącza, z ludnością słowacką, obszar 1200 mrg. austr., z tego 350 mrg roli i łąk w ziemi pszenicznej, 300 mrg lasu bukowego do cięcia, oraz tartak parowy do tegoż, reszta las młodszy i pastwiska w dwóch małych folwarkach na chów młodego bydła, budynki mieszkalne i gospodarcze w dobrym stanie. Cena 85.000 złr. Bliższa wiadomość za nadesłaniem marki na 50 hal. do Działu inseratowego „Głosu Narodu“. 4576 6 5



## Kanarki

**prawdziwe harceńskie**

pilne śpiewaki z miłą modulacyą głosów, sprzedaje po 4, 6, 8 i 10 złr. za sztukę. Wysyłam także pocztą do każdej miejscowości za zaliczką lub też za poprzednią gotówką z poręczeniem wartości i nadejścia zdrowych, **6 dni próby,** a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy. 3926 1 10

**Hodowca prawdziwych harcyńskich kanarków**

**J. SZUFA, Kraków, Floryańska 38.**

**Z powodu podeszłego wieku**

**sprzedam**

## Piękny Majątek

w zdrowej pięknej okolicy, przy szosie, 45 minut końmi drogi od stacyi kolei za Tarnowem, obejmujący około 800 mórg obszaru, w którem znajduje się około 400 mrg. roli w dobrej, rędzinnej, pszennej i jęczmiennej glebie, część żytniej, 50 mrg. dobrych łąk, 300 mrg. lasu szpilkowego, z którego 200 do cięcia, 50 mrg. pod parkiem, wiklem, budynkami i wodą. Budynki dobre i obszerne. Suche dochody 1000 złr. rocznie. Grunta zupełnie obsiane przeważnie pszenicą. — Cena bez inwentarza 150.000 złr. Dług Tow. Kred. ziemsk. 65.000 złr. Bliższej wiadomości udzieli Administracya „Głosu Narodu“. 3827

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Kr
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.